

Ludność województwa gdańskiego masowo podpisuje listy pokoju Większość mieszkańców Gdańska złożyła już swe podpisy

Z całego województwa gdańskiego napływają bez przerwy meldunki o masowym podpisaniu sztokholmskiego apelu Stałego Komitetu Obrótców Pokoju. Akcja ta objęła już najszersze masy ludności zarówno w miastach i miasteczkach, jak we wsiach, osadach i gospodarstwach państwowych.

Mimo, iż akcja podpisania apelu sztokholmskiego trwa za ledwie od kilku dni — zanotować już można poważne jej osiągnięcia.

Do dnia 15 maja br. na terenie województwa gdańskiego zebrano 203.043 podpisy pod apelem sztokholmskim.

Z napływających meldunków wynika, że do poniedziałku w Gdańsku połowa ludności złożyła już swe podpisy pod apelem, dając wyraz solidarności z wielkim ruchem pokoju, dając wyraz solidarności z pokojową polityką państw demokracji ludowej i przodującej

sily obozu postępu — Związku Radzieckiego. Na czoło akcji wysuwają się poza Gdańskiem następujące miasta i powiaty:

W Leburku apel został już podpisany przez 50 proc. ludności, w Kwidzynie apel podpisało około 45 proc. i w Wejherowie ponad 40 proc. mieszkańców.

Wejherowo wyznika 261 Komitetów Obrótców Pokoju na wszystkich szczeblach i od gromadzkich i gminnych na wsiach i zakładowych lub szkolnych w mieście, na miejskim Komitecie skończony.

Dobrze pracuje również Tczew, gdzie zorganizowano ponad 70 masówek i zebrano podpisy na listach od 30 proc. mieszkańców miasta i powiatu.

Wszystkie Komitety Obrótców Pokoju w miastach i na wsi rozwijają energiczną działalność. W prezydium komitetów zasiadają najbardziej godni szacunku i zaufania mas działacze ruchu pokojowego.

Znamienny również i godny podkreślenia jest udział duchowieństwa katolickiego w terenowych Komitetach Obrótców Pokoju.

W Nowym Dworze, na przykład, jednym z najczynniejszych działaczy ruchu pokojowego jest członek Gminnego Komitetu Obró-

tców Pokoju ks. proboszcz Herbert Kijewski, który wygłosił referat na masówce i który nie szczędzi pracy i czasu, by najszerszym rzeszom swych parafian wytłumaczyć cel i charakter działalności Komitetów Obrótców Pokoju.

Podobne stanowisko zajęł prze wodniczący komitetu gminnego Obrótców Pokoju w Maczkowie w pow. gdańskim, ks. Augustyn Burczak, który nawołuje mieszkańców gminy do masowego podpisania apelu sztokholmskiego i który w referatach swych i przemówieniach występuje z całą stanowczością po stronie obozu pokoju, po stronie tych, którzy uchronią całą ludność przed widmem nowej zbrodni dziejowej.

Premier Józef Stalin przyjął Trygve Lie

MOSKWA (PAP). 15 maja br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Józef Stalin przyjął sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych — Trygve Lie — w obecności wicepremiera Rady Ministrów ZSRR Molotowa i ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego.

Rząd ZSRR wyraził zgodę na zmniejszenie niemieckich odszkodowań

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, rząd radziecki otrzymał następujące pismo z rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH GENERALISSIMUSA JOZEFA STALINA, Moskwa - Kreml.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpatrzył w dniu 11 maja 1950 roku prośbę Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w sprawie zmniejsze-

nia odszkodowań płaconych przez Niemcy. Wniosek uzasadniony jest tym, że „dotychczas zobowiązania reparacyjne wykonywane były punktualnie i tym, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawsze uważały spłatę odszkodowań za swój obowiązek”.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że propozycja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności jest na czasie. Polityka umocnienia ustroju demokratycznego i pokojowego budownictwa gospodarczego, realizowana przez tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej skłania go do zwrócenia się do rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z prośbą o rozpatrzenie sprawy, czy rząd ZSRR uważa za możliwe zmniejszenie niemieckich dostaw reparacyjnych i w jakich rozmiarach.

Z głębokim poważaniem
(-) OTTO GROTEWOHL

W odpowiedzi rząd ZSRR skierował do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej pismo następującej treści:

DO PREMIERA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ PANA OTTO GROTEWOHLA Berlina.

Szanowny Panie Premierze! Rząd radziecki rozpatrzył prośbę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zmniejszenie kwoty płaconej przez Niemcy na poczet reparacji.

Rząd radziecki wziął przy tym pod uwagę fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna wykonała sumiennie i regularnie swe zobowiązania reparacyjne ustalone na kwotę 10 miliardów dolarów i że do końca roku 1950 znaczna część tych zobowiązań w kwocie 3 miliardów 658 milionów dolarów zostanie wykonana.

Kierując się chęcią ułatwienia wysiłków narodu niemieckiego w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Niemiec oraz biorąc pod uwagę przyjazne stosunki, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rząd radziecki po uzgodnieniu sprawy z rządem Rzeczypospolitej Polskiej postanowił zmniejszyć pozostającą do spłaty kwotę odszkodowań o 50 procent, t. j. do sumy 3 miliardów 171 milionów dolarów.

List uczonych radzieckich do prof. Joliot-Curie

MOSKWA (PAP). — 16 bm. rozpoczęła się w Moskwie sesja naukowa wydziału fizyko-matematycznego Akademii Nauk ZSRR, w której biorą udział tak wybitni uczeni radzieccy, jak Sergiej Wawilow, Iwan Piotrowski, Sergiej Sobolew, Abram Joffe, Aleksander Lebediew i wielu innych.

Uczestnicy sesji wystosowali do członka — korespondenta Akademii Nauk ZSRR — prof. Fryderyka Joliot - Curie list, w którym wyrażają swe głębokie oburzenie w związku ze skandaliczną decyzją rządu francuskiego, który usunął wybitnego uczonego ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej.

List podkreśla ogromne zasługi prof. Joliot - Curie, który odkrył przed fizyką jądra atomowego nowe drogi rozwojowe i który w całej swej działalności naukowej kierował się dobrem własnej ojczyzny — Francji i całej ludzkości. List uczonych radzieckich podkreśla również, że decyzja rządu francuskiego powzięta została dla dogodzenia podlegaczom wojennym i charakteryzuje usunięcie prof. Joliot - Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej jako obelgę dla całej postępowej nauki.

Protestując przeciwko decyzji, stanowiącej zagrożenie pokoju i próbę postawienia nauki francuskiej w służbę agresji — ucze-

ni radzieccy kończą swój list gorącym pozdrowieniem i wyrazami solidarności z wybitnym naukowcem i nieustrudzonym bojownikiem o pokój.

Przyjęcie w Ambasadzie R.P. w Pradze

PRAGA (PAP). — Z okazji otwarcia pawilonu polskiego na Targach Praskich ambasador R. P. w Pradze Wiktor Grosz wydał w dniu 16 bm. przyjęcie w Ambasadzie.

Na przyjęciu obecni byli członkowie polskiej delegacji rządowej z ministrami Gede i Stawiskim oraz wiceprzewodniczącym PK PG Szymem na czele, minister planowania Czechosłowacji dr Dolanský, minister handlu zagranicznego dr Gregor, minister informacji Kopecky, minister komunikacji Peta, burmistrz Pragi dr Vaecel oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Otwierając wystawę polską na Targach Praskich ambasador Grosz podkreślił olbrzymi rozwój polskiego handlu zagranicznego. W roku 1948 obroty polskiej z zagranicą przekroczyły o 40 procent obroty z roku 1938. W roku 1949 obroty te były już o 67 procent wyższe od poziomu z roku 1938. Znaczenie się rozwinęły także w ciągu ostatnich trzech lat obroty handlowe między Polską a Czechosłowacją. W porównaniu z rokiem 1947 obroty handlu polsko-czechosłowackiego wzrosły w roku 1948 o 4 i pół raza, a w roku 1949 wzrosły o dalsze 20 procent.

Utworzenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki

WARSZAWA (PAP). Ostatni (21) numer „Dziennika Ustaw R. P.” zawiera ustawę z dnia 26 kwietnia 1950 r. o utworzeniu urzędu ministra Szkół Wyższych i Nauki.

Według brzmienia ustawy, do zakresu działania ministra Szkół Wyższych i Nauki należą sprawy: 1) organizacji nauki, popierania badań naukowych oraz upowszechnienia zdobytych naukowych, 2) planowania sieci szkół wyższych oraz ich organizacji, 3) programu nauczania oraz personelu naukowego w szkołach wyższych, 4) zwierzchniego nadzoru i zarządu wyższymi szkołami i placówkami naukowo - badawczymi, 5) doboru i przygotowania młodzieży do studiów wyższych oraz opieki nad młodzieżą szkół wyższych.

Z głębokim poważaniem
(-) J. STALIN
Przewodniczący
Rady Ministrów ZSRR

Sesja Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Stały Komitet Światowego Kongresu Obrótców Pokoju komunikuje, że 31 maja w Londynie odbędzie się sesja Biura Komitetu. Obrady dotyczyć będą rozwoju światowej kampanii podpisania apelu sztokholmskiego.

Z ostatniej chwili

ZSRR i Polska prowadzą w turnieju P Z B

W trzecim dniu turnieju jubileuszowego Polskiego Zw. Bokserskiego wyniki spotkań były następujące:

W muszce Bułakow (ZSRR) zwyciężył Hamalainen (Finlandia), a Woźniak (Polska) - Seco-sana (Rumunia).

W koguciej Pirynen (Finlandia) wygrał nieoczekiwanie z Erdemem (Węgry) a Swedberg (Szwecja) zdobył punkty walkowerem z Tommy (Rumunia).

W piórkowej Panke (Polska) zwyciężył nieznacznie na punkty z Arstidicannem (ZSRR) a Fiat (Rumunia) wypunktował Hurri (Finlandia).

W lekkiej Rizea (Rumunia) wygrał z Heikkinenem (Finlandia) a Grauz (Polska) w pięknym stylu wypunktował Laine (Finlandia), Polak walczył o klasę lepszą, niż w niedziele. W tej sa-

mej kategorii Kiliander (Finlandia) zwyciężył Bloma (Szwecja). W średniej Silew (ZSRR) zdobył punkty walkowerem z powodu niestawienia się Andersona (Finlandia).

W półciężkiej duża niespodziankę sprawił Grzelak (Polska) zwyciężając mistrza Finlandii Ojanenę.

W ciężkiej Kapoisi (Węgry) wygrał z Drapalą (Polska), a Soezikas (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Boghita (Rumunia).

W trzeciej rundzie Rumun był do osmiu na deskach.

Po trzech dniach turnieju na czele znajdują się ZSRR i Polska po 10 pkt., Węgry i Rumunia po 6 pkt. oraz Szwecja i Finlandia po 3 pkt.

Z pięciarzy polskich w finale są już Antkiewicz, Nowara i Grzelak.

Angielska młodzież protestuje przeciw „wizycie” Achesona

LONDYN (PAP). W poniedziałek odbył się w dzielnicy londyńskiej Holborn młodzieżowy wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi sekretarza stanu USA Ache-

sona do Londynu dla wzięcia udziału w naradzie przedstawicieli krajów, uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim. Uczestnicy wiecu nieśli transparenty z napisami: „Nie będziemy umierali za Yankesów!”, „Żadamy pokoju!”, „Mr. Acheson — wracaj do USA!”.

Członkini Komitetu Wykonawczego Związku Brytyjskiej Młodzieży Komunistycznej Cooper, przemawiając na wiecu, podkreśliła, że Acheson przybył do Anglii, aby przyspieszyć realizację planów ludożercy Kennana, który egocentrycznie oświadczył w roku ubiegłym, iż młodzież Europy winna stać się mięsem armatnim dla imperialistów amerykańskich w nowej wojnie. Młodzież Anglii — stwierdziła Cooper — ponownie oświadcza, że nie chce być mięsem armatnym, że nie chce walczyć przeciwko krajom socjalistycznym.

Wielu uczestników wiecu podpisało apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Wybrana przez uczestników wiecu delegacja złożyła w Ambasadzie Amerykańskiej w Londynie deklarację z żądaniem wręczenia jej Achesonowi, który odmówił przyjęcia delegacji. W deklaracji tej uczestnicy wiecu domagała się, aby Acheson publicznie popamiętał zeszłoroczne oświadczenie Kennana.

Potężny wiec w obronie pokoju w Pekinie

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, z inicjatywy chińskiego Komitetu obrony pokoju odbył się w Pekinie, w centralnym parku miejskim, masowy wiec z udziałem przeszło 6 tys. delegatów, reprezentujących 2 miliony mieszkańców stolicy Chin. Park udekorowany był sztandarami wszystkich młodych państw. Nad trybuną widniały olbrzymie rozmazane portrety Mao Tse-tunga i Stalina. Na wiecu przemawiali m. in. przewodniczący chińskiego Komitetu obrony pokoju, znany uczyony Kuo Mo-fo oraz wybitny poeta chiński Emj Siao. Mówcy wskazywali na olbrzymi wzrost siły pokoju na całym świecie, podkreślając, że siły te, działające zgodnie potrafią okiełznać podżegaczy wojennych, szantażujących bombą atomową.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie poparli apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Polscy działacze katolicki wyrażają wolę walki o pokój

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy zespołu redakcyjnych „Dziś i Jutro” oraz „Słowa Powszechnego” odbyła się w Warszawie w dniu 14 maja 1950 r. konferencja świeckich działaczy i pisarzy katolickich, poświęcona omówieniu zawartego dnia 14 kwietnia 1950 r. porozumienia między Państwem i Kościołem.

W konferencji, której przewodniczył Bolesław Piasecki, wzięło udział 133 działacze, publicyści

i literatowie z całego kraju. M. in. obecni byli: prof. Konrad Górski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Antoni Gólablew — literat — członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, Wacław Wojciechowski — nestor rzemiosła polskiego, dr Stanisław Stomma — naczelny redaktor miesięcznika „Znak”, poseł dr Jan Frankowski, prof. Kazimierz Szwarzenberg - Czerzyński i prof. Andrzej Wojtkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie redakcji „Dziś i Jutro” i „Słowa Powszechnego” — Paweł Jasienica, Wojciech Kętrzyński, Dominik Horo-

Nowe zwycięstwo Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Chińska armia ludowa wyzwoliła wyspę Tung-szan położoną o 100 kilometrów na południowy zachód od Amoy. Po wyzwoleniu tej wyspy w ręku kuomintangowców pozostaje przy wybrzeżach prowincji Fukien jedna tylko baza morska na wyspie Kinmen.

Oddziały armii ludowej wyładowały na wyspie Tung-szan potężnym, trwającym trzy godziny przygotowaniu artyleryjskim.

Wojska kuomintangowskie zostały rozbite i ratowały się ucieczką drogą morską.

dyński, Mikołaj Rostworowski, Jan Dobrzański — literat, Franciszek Sedziński — literat i działacz kaszubski, Wojciech Zukrowski — literat, Marek Kononowicz — plastyk, Zygmunt Lechniak — krytyk literacki, Seweryn Dołański — szambelan papiersi, Władysław Jan Grabski — literat, prof. Halban, Lublin, dr Aleksander Rogalski — Poznań, Włodzimierz Wnuk — literat (Sopot), Jan Nilandt — poseł (Grudziądz), dr Witold Ostrowski (Łódź).

Konstanty Lubiński w obszernym referacie omówił genezę porozumienia między Państwem i Kościołem oraz znaczenie porozumienia i obowiązki wypływające z niego dla katolików świeckich.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, która głosi m. in., że wobec wzmagającej się na całym świecie propagandy wojennej, osłanianej nieraz frazesami o chrześcijańskiej krucjacie, zebrani oświadczają się zdecydowanie po stronie pokoju.

„Uważamy za najbardziej słuszną — brzmi dalej rezolucja — żądanie konferencji sztokholmskiej, aby każdy nowy agresor stosujący środek masowego niszczenia ludności, jak np. bombę atomową, wodorową itp., uznany był za zbrodniarza przeciwko ludzkości i postawiony przed trybunałem międzynarodowym”.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, iż katolicy polscy, podkreślając swą zgodność ze stanowiskiem Episkopatu Polskiego — deklaruja nieugiętą wolę obrony granicy pokoju na Odrze i Nysie przed zakusami zachodniego rewizjonizmu.

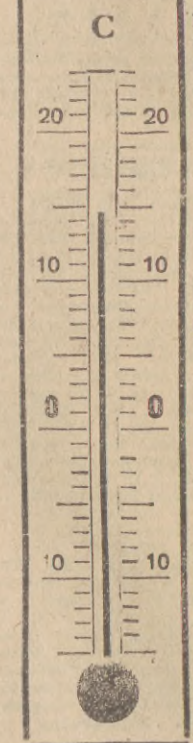
PRZEWIDYWANY PRZEBIEG PÓGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 17 maja 1950 r.:

Chmurno, z roz-pogodzeniami, — miejscami przel. deszcz. Temp.: w nocy ok. +3 st., w dzień ok. +14 st. — Widzialność b. dobra. Wiatry słabe, do umiarkowan. — od 2 st. do 4 st. w skali B. zachodnie, zbaczające ku północy. Stan morza 2—3. Zato ki Gd. 2.

SYTUACJA BARIOMETRYCZNA

Niż nad Europą półn. — wsch. przesuwa się w kier. połudn. — wschodnim. Płytkie niż nad Atlantykem południowym. Wyż. za lega nad Islandią, Grenlandią, Anglią oraz nad Atlantykem północnym.



Podpisujemy apel pokoju Z trójkami u mieszkańców Gdyni

Do drzwi mieszkań gdynińskich codziennie pukają w godzinach popołudniowych przedstawiciele Komitetów Obróńców Pokoju, by przedłożyć mieszkańcom listy apelu sztokholmskiego, które szybko wypełniają się tysiącami podpisów.

Obywatele Gdyni nie podpisują jednak list pokoju w sposób mechaniczny. W obrzynie większości wypadków między trójkami a podpisującymi listy mieszkańcami zawiązują się rozmowy, które charakteryzuje szczerota wypowiedzi i mocny, zdecydowany ton.

W jednym z mieszkań przy ul. Starowiejskiej 40 mieszka rodzina pracownika Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia, ob. Ostojki.



Ostojki

— Pragniemy szczególnie gorąco pokoju — oświadczyła ob. Ostojka, podpisując listę. — Straciłmśmy w czasie młodej wojny 13-letniego syna. Chyba nas rozumiecie?

Z kolei kładzie na liście pokoju podpis jej małżonek i starszy syn. Młodszy wyszedł właśnie do biblioteki.

— To nie! — mówi ob. Ostojka, notując adres jednego z przedstawicieli Komitetu Obróńców Pokoju. — Jeszcze dzisiaj zgłosi się do was, żeby listę podpisać. Proszę tylko zarezerwować koniecznie wolne miejsce na liście — dodaje, zaznaczając ostrożnie jedną z linijek, aby nie wpisał się tam już nikt inny.

W imię spokojnej starości

W małym domku w podwórzu mieszka emerytowany kapitan żegluga handlowej, 84-letni Jan Lemke. Na nasz widok otwiera gościnie drzwi i prosi nas do wnętrza.

— Dobrze, żeście przyszli! — wita nas jego żona, 78-letnia Rozalia Lemke. — Podpisów musi być wiele! Zapewniamy nam pokój i spokojną starość. Ostatnia wojna sterała nam zdrowie i nerwy. Chcemy w spokoju dożyć naszych dni, chcemy, aby nasze dzieci i nasi wnukowie mieli szczęśliwsze od nas życie.

Jest nam dobrze

Na ul. Starowiejskiej 34 w wyśokiej kamienicy, niczym w ulu



Jan Lemke

Dni filmu czechosłowackiego w kinie „Polonia“ w Sopocie

Od dnia 17 do 26 bm. trwać będą „Dni filmu czechosłowackiego“. Onegdaj podawaliśmy kalendarzyk tych filmów w kinie „Warszawa“ w Gdyni. Dziś podajemy program kina „Polonia“ w Sopocie.

Na otwarcie „Dni“ idzie w dn. 17 bm. dramat „Pan Habek odchodzi“, w dn. 18 bm. film historyczny „Prawo roku 1848“, w dn. 19 bm. komedia „Przybrana córka“, w dn. 20 bm. komedia „Kłopoty referenta Szyszkli“, w dn. 21 bm. kolorowy film historyczny „Jan Rohacz z Dube“, w dn. 22 bm. dramat „Dwa ognie“, w dn. 23 bm. film kryminalny (od lat 18) „Dziś o wpół do jedenastej“, w dn. 24 bm. dramat „Młocząca barykada“, w dn. 25 bm. dramat „Dziewczę ze Słowacji“, w dn. 26 bm. dramat „Pragnienie“.

Wszystkie seanse rozpoczynają się będą w dni powszednie o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę od godz. 15.

Recital Gruszczyńskiego we Wrzeszczu

Ryszard Gruszczyński, ośmienny śpiewak, daje po powrocie ze Szwecji wielki recital pod nazwą: „Pieśni całego świata“ w dn. 18 bm. o godz. 19.30 w sali Państw. Teatru Łątek we Wrzeszczu.

Program recitalu obejmuje arie i pieśni następujących kompozytorów: Caccini, Chopin, Czajkowski, Dżaz, Leoncavallo, Massenet, Scarlatti, Schubert, Rossini i Rubinstein.

Akompianuje prof. Władysław Walentynowicz. Dochód z imprezy przeznaczony jest dla Tow. Burs i Stypendjów.

— tyle mieszkań. Na odgłos dzwonka otwiera nam drzwi ob. Barbara Hołwko.

— Oj! Nie dobrze! — mówi — bo męża jeszcze nie ma w domu. Pracuje na poczcie do późna. Ale to nie! Podpiszemy na razie we dwojkę, ja i młodszy nasz syn, Zbyszek. Starszy pływa na morzu na „Kołobrzegu“!

— Dlaczego pani nie chce wojny? — pytamy.

Ob. Hołwko macha spracowaną ręką:

— A któż by jej chciał! — powiada. — Mało to narodu wygłędło? A teraz, jak nastąpi pokój, to wszystko się na lepsze odmieni! Mąż i starszy syn pracują, młodszy chłopak się uczy, a 1-gonia otrzymałmśmy zamiast ciasnej izdebki na Grabówku, jasne i wygodne mieszkanie w śródmieściu. Czyż może być lepiej?

Uchronimy młodych

O piętro wyżej ob. Władysław Skwierczyński mówi zaafierowany:



Barbara Hołwko

— Podpisałem już wczoraj listę pokoju w Szkole Morskiej! Ale zawałam oórkę, Tamarę, bo przecież nie może zabraknąć jej podpisu na liście.

— Sprawa pokoju — mówi óórką ob. Skwierczyńskiego, podpisując listę — to sprawa ocalenia od śmierci młodych i stłumienia istnienia! Pracuję w laboratorium fotograficznym i stłkam się codziennie z młodzieżą. Rozumiem uczucia matek, drzących o życie i bezpieczeństwo swoich synów. Niechże listy pokoju zapewnią bezpieczeństwo wszystkim młodym ludziom na całym świecie!

Serce matki

Z mieszkańca ob. Jerzego Nowaka, pracownika ZPGG, dobiega płacz niemowlęcia. To jednoniemiejszy synek Wojtuś daje znać o swoim istnieniu. Jego młoda mamusia, ob. Regina Nowak, podpisując listę pokoju — wskazuje na dzieci:

— Oto powód — mówi — dla którego chęlibymy, aby już nigdy nie było wojny. Jego dziadek i wuj byli aresztowani w czasie ostatniej wojny przez gestapo, a wielu innych członków rodziny także dotkliwie ucierpiało. Oboje z mężem pragniemy gorąco uchronić naszego syna przed podobnymi przeżyciami. O pokój

walczyć będą wszyscy rodzice na całym świecie!

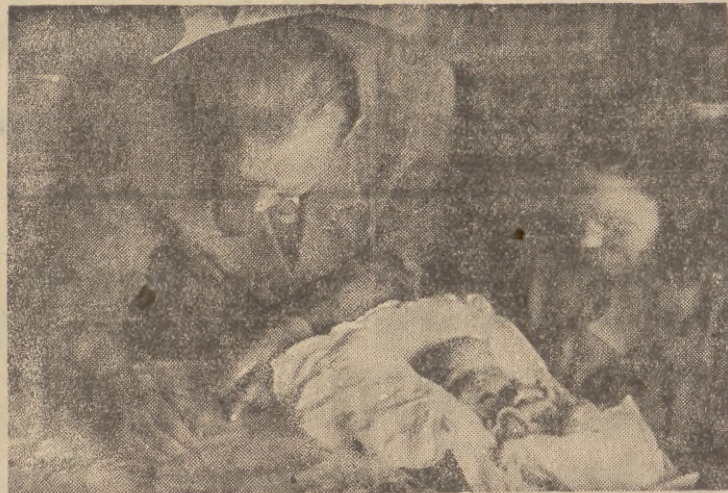
Kobiety obronia pokój

Mieszkanie ob. Teofila Kujawskiego, robotnika ZPGG, pełne jest gwaru i życia. Teża, wesota i energiczna matka prosi nas do pokoju.

— No, dzieci! Ustawię się w ogonek. Żeby żadnego podpisu nie zabrakło — woła do swojej gromadki.

A gromadka jest nie mała. Pani Kujawska odchowala szczęśliwie pięcioro własnych dzieci, które dziś, już zupełnie dorosłe, pracują lub kończą naukę. Ale w domu państwa Kujawskich znalazło opiekę i rodzinne ciepło także dwoje sierot po siostrze, które uczy się i rosną na schwał.

— Jak państwo widziecie jest dla kogo pracować i o co się troszczyć — mówi z uśmiechem „domowy komendant“ w spódniczce, kładąc zamasztywa papisa na liście. — I niech mi nikt o żadnej



Jerzy Nowak

MIGAWKI Wybrzeża

Nieporozumienie

— Co się stało? — pyta mnie nieznanomy przechodzień u zbiegu ul. Świętojańskiej i Starowiejskiej.



skiej, wskazując na regulującego ruch mijającego, obok którego jakiś jegomość pisze coś w notesie.

— Ładna historia, cywil mandatu karny mijajantowi!

Okazało się jednak, że mój rozmówca niepotrzebnie był zgorzogniony. Cywilem był przedstawiciel „Dziennika Bałtyckiego“, przeprowadzający z mijajantem blyskawiczny wywiad na temat obrony pokoju. (b. d.)

Mój Krupka

Do kiosku z gazetami przed dworcem w Oliwie podbiega zadyszany starszy pan.

— Proszę pani, mam zaraz poleg, szybko: paczkę „Mocnych“, „Przekrój“ i... mojego Krupkę.

Sprzedawczyni natychmiast położyła w ołtenku tygodnik i papierosy.

— A gdzie mój Krupka? Przecież prosiłem wyraźnie.

Tym razem sprzedawczyni bez namysłu podaje klientowi „Dziennik Bałtycki“. (j. t.)

Pod hasłem obrony pokoju Imprezy czwartkowe w terenie

Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju organizuje jutro, w czwartek, szereg imprez w terenie.

W KARTUZACH odbędzie się konkurs ludowych zespołów muzycznych. W przerwach wystąpią ludowe zespoły taneczne.

W PUCKU i ŻUKOWIE koncertować będą orkiestry, po czym odbędą się zabawy ludowe.

Przy organizowaniu tych imprez współdziałają lokalne Komitety Obróńców Pokoju: powiatowy w Kartuzach, miejski w Pucku i gminny w Żukowie.

Najbliższy koncert Filharmonii Bałtyckiej

Podczas najbliższego koncertu Filharmonii Bałtyckiej wystąpi znana pianistka R. Smendzińska z koncertem c-moll Mozarta. Ponadto orkiestra wykona Beethovena — „Eroika“ i „Kanawał Rymalski“ Berlioz. Orkiestra dyrygowana będzie po raz pierwszy przez wybrzeżański kompozytor i dyrygent Tomasz Kiesewetter.

Koncert zostanie powtórzony w Gdyni. Bilety w przedsprzedaży „Orbisu“ w Gdyni. W Gdańsku w przeddzień koncertu w kasie teatru „Wybrzeże“ od godz. 10 do 18 i w dniu koncertu od 17.

Pod kołami tramwaju

27-letni Stanisław Ekiert, zam. we Wrzeszczu, przy ul. Bol. Chrobrego 58, zatrudniony w Wydziale Planacji Miejskiej, udając się z Gdańska do Jelitkowskiej, na skutek nieuwagi dostał się pod przejeżdżający tramwaj. Mimo natychmiastowego zatrzymania wozu przez motorniczego, Ekiert po przewiezieniu do szpitala zmarł. (mel)

Plenum MRN Sopotu

W czwartek dnia 18 bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej Sopotu. Na porządku obrad m. in.: zmiany w składzie Rady i komisjach, oraz sprawozdanie z wykonania budżetu Z. M. za 1949 r.

Bajka pracuje w Gdynińskiej Stoczni

Był sobie raz król, który chorował na nudę — chroniczne cierpienie wszystkich próżniaków. Przykra to była dolegliwość. Nie umiał na nie znaleźć lekarstwa ani przesławny doktor Rycynus, ani biegły w sztukach kulinarnych i hafciarskich królowy: Kuchareczka i Hafciareczka. Zdawało się, że nie nie uleczy rozpieszczonego królewicza. Pewnego razu jednak mały pacjent zobaczył Bajkę. Jego spleen znikł bez śladu. Niestety, radość ta krótko trwała. Przyszła praca w szarym fartuchu i zabrała z sobą z pałacu Bajkę, która odtąd zamiast bawić próżniaków, miała uprzyjemniać i upiększać życie ludziom pracy.

Tak przedstawia się w skrócie pierwszy akt widowiska „Bajka“, którą od pewnego czasu wystawia pod kierownictwem Jana Wrońskiego i Karola Balda zespół świetlicowy pracowników Stoczni Gdynińskiej. W baraku, gdzie mieści się świetlica, jest duszno. Ale dzieci, wypełniające widownię, słuchają dialogów i melodii z zapartym tchem. Kiedy zaś opada kurtyna, młode ręce biją ogłuszające brawo.

Trudno to może dostrzec na pierwszy rzut oka, ale członkowie zespołu świetlicowego Stoczni rozumieją to już doskonale! Zapał ich ma w sobie coś imponującego! Po 8 godzinach ciężkiej pracy biegną prosto do świetlicy, ucząc się ról, czy przygotowywać nowe utwory muzyczne. Zespół świetlicowy pracowników Stoczni Gdynińskiej ma bowiem obok 20-osobowej sekcji dramatycznej świetną orkiestrę złożoną z 30 osób.

Zorganizował to wszystko jeden człowiek, który, jak mi opowiadają stoczniowcy, potrafił chyba dzielić się na czworo. Jan Wroński jest nie tylko twórcą i kierownikiem zespołu scenicznego, ale również dyrygentem orkiestry. Zespół jego dał w roku 1949 8 przedstawień i 9 koncertów popularnych dla świata pracy, przy czym imprezy te obejmowały bezpłatnie przeszło 10 tysięcy widzów. W roku bieżącym pobito już ten rekord. Od stycznia do kwietnia br. liczba widzów osiągnęła już prawie czterdzieści tysięcy osób.

Wśród 23 tegorocznych występów, na których program składały się: orkiestra, śpiew, skecze, deklamacje i tańce, znalazło się jedno słuchowisko radiowe p. t. „Życie na Stoczni“. Również jeden koncert rozrywkowy transmitowała Rozgłośnia Gdańska.

Z solistów wyróżniają się: Irena Wójcikówna — śpiew, Kazimierz Bielecki skrzypce i Zbigniew Opalko — akompaniament. Małgosia Żbikowska — sześciolatnia córeczka jednego z pracowników Stoczni, zdobyła sobie wielkie uznanie jako recytatorka. Z bohaterów „Bajki“ poza Lucyną Ładą trzeba wspomnieć o kapitalnym Lichu, granym z prawdziwym talentem przez Emila Grotowskiego, Ninię Synowicz, doskonale czującej się w roli królewiczka, Alię Uberman — Echo, Halinę Witkowskiej — Wróżka, Karola Baldzie — dr. Rycynus oraz trzech malutkich Rusalkach, których taniec (układ Bolesława Burdzyńskiego) nie przyniósłby już dajmy szkole baletowej.

Niesposób przeliczyć także nazwiska Mieczysława Osieckiego, twórcy sugestywnych dekoracji (związanych las w drugiej odsłonie pełen świecących oczu puchaczy i kruków, oświetlony tajemniczo blaskiem buszującego na scenie ogniska, był prawdziwym „majstersztykiem“) Pomysłowe kostiumy zaprojektowano i wykonano również samodzielnie pod kierownictwem Stanisławy Grodeckiej. Oprawa muzyczna Jana Wrońskiego doskonale harmonizowała z baśniowym nastrojem widowiska.

Franciszek Fenikowski

WYSTAWY

Ciesząca się dużą frekwencją zwiedzających wystawa „Książka w walce o postępie i socjalizm“, zorganizowana przez Dyryktora Wojewódzkiego Domu Książki, została przeniesiona z Sopotu do Gdyni.

Wystawę zwiedzać można indywidualnie lub zbiorowo do dnia 21 bm. w godz. od 10 do 19. w lokalu TPR przy ul. Wybickiego 3.

Wystawa Prac Zespołu Samokształcenia „Czytelniczka“ otwiera codziennie od godz. 10-18 w lokalu Biblioteki Miejskiej w Gdyni. Skwer Kościuszki 15 (patent).

Wystawę „Książka w walce o postępie i socjalizm“, zorganizowaną przez Dyryktora Wojewódzkiego Domu Książki, została przeniesiona z Sopotu do Gdyni.

ZEBRANIA

W środę 17 bm. o godz. 19 w małej sali wykładowej zakładu fizyki Politechniki Gdańskiej odbędzie się posiedzenie oddziału gdańskiego PTP z referatem naukowym inż. Z. Buszyńskiego p. t. „Rezonans jądrowy“.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 17 MAJA 1950 Roku
5.10 Poczatek audycji, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Koncert, 6.45 Dziennik, 7.05 Program dla dzieci, 7.10 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 8.15 Wszechnicia Radiowa, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik, 13.35 Audycja szkolna, 14.00 „Pedagogika“ — 14.55 Koncert solistów, 15.30 Audycja dla świetlic dzieci, 16.00 Dziennik, 17.00 Koncert, 17.45 „Kazachstan“, 18.05 Pogadanka sportowa, 18.15 Zegarki muzyczne, 18.40 Wszechnicia Radiowa, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik, 20.40 Recital wiołencelowy, 21.00 Utwory Fryderyka Chopina, 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program, 23.15 Audycja z cyklu „Symfonie Czajkowskiego“, 24.00 — Hymn.

PROGRAM LOKALNY
8.05 Chwila muzyki, 14.15 Prasa Wybrzeża pisze, 14.20 Wiadomości miejscowe, 14.30 Pog. dla wsi „Komosa“ — opr. inż. Kola, 14.40 Rezerwa, 15.55 — Muzyka, 16.20 Amatorzy zespołu świetlicowego, 16.45 Audycja młodzież. „Radosna poranka“ — oprac. Borys Mokrzewski, 22.20 Codzienny przegląd wydarzeń, Wiadomości Miejscowe, Program, 22.30 Koncert muzyki rozrywkowej.

Tak będzie!

(Obsługa własna z Poznania)

Mieszczuch przechodzi prawie obojętnie obok stoisk Państwowych Ośrodków Maszynowych, rozciągniętych pod gołym niebem na Targach Poznańskich. Maszyny i maszynki ze skrzydłami, jak u donkiszotowego wiatrak na obrazku z książki dla dzieci, są mało efektowne w porównaniu z obrabarkami z hali ciężkiego przemysłu, lub z automatem szufla do rycia gór w dziele radzieckim. Zajmie go najwyżej na chwilę ładny buziaz traktorzystki, terkocejącej motorem na zmechanizowanej żniwiarce. Pstryknie kodakiem i pędzi dalej. Inaczej jednak rzecz się ma z wieśniakami.

Ci wiedzą dobrze, że para koni zaoarcą mogą i ha w przeciągu 20 godzin, taki zaś „Urusus” wykona tę pracę w ciągu 3 godzin. Wiedzą z własnego doświadczenia, okupionego niedoświadczaniem nocami, bólem w krzyżu i krwawymi odciskami na dloniach, że jeden człowiek potrafi wyciągnąć cepami najwyżej 100 kilo zboża dziennie, a ta oto młódarka wykona łatwą pracę 40 ludzi. Dla nich maszyna — to lejsza praca, lepsze plony, dostatek i kulturalne życie po wiekowej nędzy.

Wies przyszłości

Główna przyczyna nędzy ludności wiejskiej tkwiła w niesprawiedliwym ustroju. Obszarnicy i bogacie wiejskie władali 3/4 ziemi. Dziś już ziemia należy do tych, którzy pracują. Te raz nadchodzi czas na ulżenie w ciężkiej pracy na roli, nadchodzi czas mechanizacji rolnictwa, gospodarowania zespołowego.

Największą uwagę zwracających w pawilonach rolniczych skupia obryzma plastyczna ma kiet wiejskiej spółdzielni produkcyjnej. Przed wszystkim rzuca się w oczy olbrzymi sad,

w którego rożku ulokowała się pasieka. Do sadu przytuliło się 50 jednorodzinnych estetycznych domków z indywidualnymi zabudowaniami gospodarczymi i działkami przyzgodowymi. Dalej widnieją gromadkie zabudowania gospodarcze i społeczne. Do poszczególnych obiektów prowadzi drogi i dróżki, wysadzone drzewami, równoległe biegną druty na słupach.

Któs pyta, celując palcem: — A to szkoła? — Nie — odpowiada objaśnia jący — to dom kultury. Długa trzcina skierowuje się ku innemu budynkowi. — Szkoła o tu. Piętrowy budynek jest mniej dogodny dla dzieci od parterowego. Zresztą mały musi mieć blisko do boiska, które znajduje się tutaj... Falisty krajobraz przeszło 300-hektarowego gospodarstwa spółdzielczego jest podzielony, zgodnie z pięciopolowym systemem gospodarowania, na pięć pól. Objęszniający wodzi po nich trzcina.

— Tu, jak państwo widzą, mamy dojrzałą już pszenicę. Właśnie traktor ciągnie żniwiarkę. Tu mamy koniczynę, tu owies. Nie, przepraszam, nie owies lecz jęczmień.

Zdawało by się, że wszystko jest jedno, czy pomalowany na zielono gips wyobraza owies czy jęczmień. Okazuje się jednak, że nie; każdy szczegół jest prze myślany.

Maszyny pracują dla ludzi

— W tej szopie — kontynuuję objaśniający — znajdują się pod ręczne narzędzia rolnicze: kosiarzki, żniwiarki i grabie, jako że już zaczęła się pora żniw.

Widać jasno, jak na dloni, że pod tekturowym daszkiem, opartym na cienkich patyczkach, w rzeczywistości nie ma nic. Kalendarz zaś mówi: początek maja, skąd żniwa? Nikomu jednak że słuchaczy nie przychodzą po dobowe refleksje do głowy. Makietka bowiem — to ich realna przyszłość. Gdy objaśniający mówi, że są żniwa, czują zapach złocistej siewki; gdy mówi, że w szopie znajdują się pod ręczne narzędzia, to oczyma wyobraźni widzą pod solidnym dachem opartym na dębowych słupach, w porze orki — wieloskobowe plugi, w porze sianokosów — kosiarzki, które zresztą przed chwilą podziwiali w całym realizmie na stoiskach POM.

— W tej oborze — mówi dalej objaśniający, wskazując na podłużne tekturowe pudełko — mamy (wymienia dokładną cyfrę) rasowych krów...

— A jakiej rasy? Ile litrów da ją czerwonoopiskie? A ile czar nobiałe nizinne? — padają pytania...

Nad makietką widnieją słowa Prezydenta RP Bolesława Bieruta: „Trwałe zapewnienie dobro bytu chłopom pracującym i wydadne wzmoczenie produkcji rolnej możliwe jest tylko przez

zespółową gospodarę na wsi, prowadzoną w formie spółdzielczosci produkcyjnej. Świadczy o tym najlepiej przykład Związku Radzieckiego”.

Naprzeciwno — dumne słowa Stalina: „Nie mniej niż 20 milionów biedoty wiejskiej uratowaliśmy od nędzy i wyniszczenia, uratowaliśmy od kulackiego ucisku i uczyniliśmy ich dziećmi kołchozom ludźmi o zabezpieczonej przyszłości”.

Powstają już gospodarstwa przyszłości

Czyż można się dziwić, że droga od nędzy i wyniszczenia do zabezpieczonej przyszłości tak interesuje masy wiejskie? Któs z oglądających makietę zadaje pytanie: — Gdzie znajduje się ta szczególna spółdzielnia, w której tak celowo wszystko jest urządzone? — To jest makietka wzorcowa — pada odpowiedź. — Można by tak budować spółdzielnie tylko w miejscowościach zupełnie zniszczonych przez wojnę. W rzeczywistości musimy przeważnie

wykorzystywać istniejące kulture i zabudowania i tylko z biegiem czasu zbliżać się do wzoru...

Ze to „z biegiem czasu” nie jest znów tak bardzo odległe, można się przekonać chociażby jadąc z Targów w kierunku Wojsztyna. Z okna wagonu niedaleko Poznania, widać wielohektarowy sad, który tym tylko różni się od sadu gipsowej makiety, że jablonki są jeszcze bardzo młode. Zresztą mieszkańcy Wybrzeża nie potrzebują aż tak daleko jechać. Podobnie radujący oczy obraz można dojrzeć z okna wagonu pod Pruszczem!

Zwycięstwo spółdzielni

Konkurencją dla makietki pod względem zainteresowania wsi polskiej, jest chyba tylko kombinajny na terenie wystawy radzieckiej. Obsługa tej uniwersalnej maszyny rolniczej jest formalnie zasypywana pytaniami. Oba te zainteresowania łączą się zresztą w całość: — Jedyne w spółdzielniach produkcyjnych może nastąpić najdalej posunięta mechanizacja rolnictwa, jedynie do spółdzielni mogą zawitać kombinajny. (k)

Wielki konkurs „Dziennika Bałtyckiego”

„Czy znasz te przysłowia“

Zadanie konkursowe Nr 11

Jakie przysłowie

oznacza ten rysunek

?



Wielki konkurs „Dziennika Bałtyckiego” KUPON Nr 11

Imię i Nazwisko.....

Zawód.....

Adres.....

Przysłowie.....

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Pięściarze polscy na czele turnieju PZB

Zwycięstwo Antkiewicza, Szymury i Grzelaka

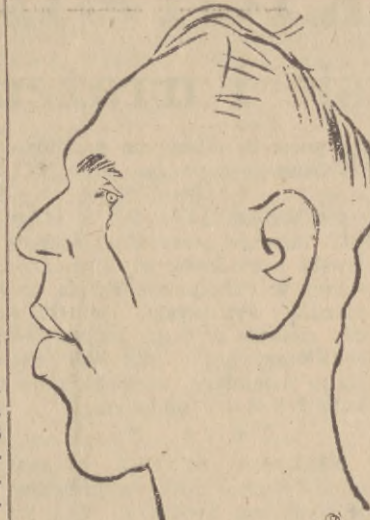
(Red. Skotnicki telefonuje z Warszawy:)

Drugi dzień Turnieju Jubileuszowego PZB przyniósł sukces pięściarzom polski, którzy po zwycięstwach Antkiewicza, Grzelaka i Szymury oraz dzięki walkowerowi Nowary (Szwed Sjołin uległ kontuzji i nie mógł stanąć na starcie) wysunęli się na pierwsze miejsce.

Poniedziałek obfitował w szereg niespodzianek. Do nich należy wylimitowanie jednego z faworytów w wadze muszej Węgrów w Rydkę. Dalszą niespodzianką była również znakomita forma Węgra Buda, który po najładniejszej walce dnia zwyciężył Mulina (ZSRR). Doskonałą formą błysnął pięściarz radziecki Miednow. Jest on uważany za faworyta turnieju w wadze lekkiej. W klasyfikacji zespołowej prowadzi Polska 7 pkt., przed ZSRR 6 pkt., Węgry 5 pkt., Rumunia 4 pkt., Szwecja 2 pkt. i Finlandia 1 pkt.

W wadze muszej Bednai (Węgry) przegrał z Rypką (Rumunia). Pierwsze starcie należy do bardziej rutynowanego Węgra, lecz już w następnych rundach boju Rumun przechodzi do ataku i parę razy dosięga przeciwnika. W kocułkiej Chanukaszwilli (ZSRR) wylimitował Dufwa (Finlandia). Fin walczący z odwrotnej pozycji jest początkowo tr-

dny do uchwycenia, jednak w drugiej i trzeciej rundzie walczący dobrze taktycznie bokser radziecki trafia krótkimi hakami przeciwnika, który słabnie. Pod koniec walki przewaga Chanukaszwilli wzrasta.



Szymura

ulec lepszej technice swego rywala.

W półśredniej Linca (Rumunia) po słabej walce wygrał z Larsonem (Szwecja), zaś Tita (Rumunia) zwyciężył Spocza (Węgry). Nowara zdobył punkty walkowerem na skutek niestawienia się Szweda Sjołina.

W półciężkiej Grzelak (Polska) w ładnym stylu wypunktował Ciobotaru (Rumunia). Był to rewanż za Budapeszt, gdzie Polak przegrał z Rumunem w czasie Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej. W drugiej walce Stiepanow (ZSRR) zwyciężył na punkty Storma (Szwecja). W ostatniej walce dnia doskonale usposobiony Szymura wygrał na punkty z Jegerowem (ZSRR). Szczególnie dobrze wypadł Polak w ostatnim starciu.

W trzecim dniu turnieju z zawodników polski biorą udział: Woźniak, Panke, Krawczyk (PZB) chce go wycofać ze względu na



Antkiewicz

nokaut otrzymanym w niedzielę, Grzelak i Drapała. ALEKSANDER SKOTNICKI.

Dziś recital Władysława Kedry

Oddział Gdański „ARTOSA” organizuje dziś we środę o godz. 19.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wielki recital fortepianowy.

Pianista i laureat IV. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, Władysław Kedra odegra kompozycje autorów polskich i obcych. (mel)

Bokerskie mistrzostwa Juniorów Wybrzeża w Gdyni

Gdańskij Okręgowy Związek Bokerski powierzył KS Związkowcowi Gdynia, zorganizowanie tegorocznych Mistrzostw Bokerskich Juniorów Okręgu Wybrzeża w Gdyni.

Mistrzostwa odbędą się w dn. 19 bm. (piątek) — przedboje eliminacyjne, 20. 5. (sobota) półfinały i 21. 5. (niedziela) — finały. Początek o godz. 18.

Zawody odbędą się w hali sportowej KS Związkowcowi na terenie Targów Gdynińskich.

Wejście i kasy od Alej Zjeżdżo-czenia (przedłużenie Skweru Kosciuszki).

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kancelistka - maszynistka przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remont. i Budowl. Kier. Robot Drogowych Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Bohaterów Chetia Warszawskiego 9. 3221-K

Kierownika handlowego, kierownika organizac. i planowania, technika budowlanego do prowadzenia inwestycji, referenta pracy i płacy, starszych księgowych, kontyistów (k), maszynistów zatrudni od zaraz Centrala Odzieżowa Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 104/106. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Oferty z życiorysami należy składać w Dziale kadr w godz. urzędowych. — 3222-K

Starszego kontystę wykwalifikowanego poszukuje Chłodnia Portowa w Gdyni, ul. Polska 24. Oferty z życiorysem kierować do referatu personalnego. G-285

PRZETARGI I LICYTACJE

Państwowa Fabryka Farb i Lakierów Nr 4 w Oliwie, ul. Czerw. Stojardu 104, ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego mki Adler, zakwalifik. do kat. II z ogumieniem. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg samochodowy” składać należy pod wyżej podanym adresem. W ofercie winna być oferowana cena napisana słownie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysok. 5 proc. oferowanej sumy w N. B. P. oddz. Wrzeszcz, konto operac. Nr 110-1576. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca br. Samochód oglądać można w dniu powszednim od godz. 8 do 15-ej Wrzeszcz, ul. Kliniczna 8. 3223-k

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz SPRZEDAM sypialny, stolowy, gabinet. Sopot. Piac Wolności 9-3 16-18. P-275

SPRZEDAM pianino, tapczan, biurko, gablotki, krzesła in. mebla. Telefon 325-73. P-270

SERWISY obładowy, śniadaniowy, magiel domowy, kuchnie sprzedem Sopot. Poczta 1-4. P-276

SPRZEDAM kredens

dobrym stanie nowoczesny, dębowy Gdańsk - Orunia, Ptasia 4 — 17. G-283

SPRZEDAM oponę 600 X 550, plecyk gazowy, bufet restauracyjny kompletny. Gdańsk - Czerw. Koynierów 97 m. 1. G-279

Kupno

NATYCHMIAST kupię — nawet z prowincji, karoserię do „Mercedesa” V 170 w bardzo dobrym stanie. Zaplać do- brze. Oferty Sopot, Pstrawo- skiego 15, Benig. G-288

Handlowe

ODSTAPIE pralnie chemiczna i farbarnia dobrze zaprowa- dzona — z powodu wyjazdu. Oferty „Farbiarnia” Dziennik Bałtycki. G-278

LOKALE

ZAMIEŃIĆ 2 pokoje kuchnią Sopot na Bydgoszcz — To- rub, okolice. Wiadomości: 1778/1406 na nazwisko Voigt Posta - restante 1911. P-277

Wolne posady

GOSPOSIA potrzebna. — Wrzeszcz. — Lilli Wenedy 5. G-282

Posad poszuk.

BIELBA pisząca na maszynie poszukuje pracy. Oferty Dzien. Bałtycki „Maszynista”. G-284

GOSPOSIA starsza samodzielną — przyjmie pracę u bezdzietnych. Sopot, Szopena 7 — 3. Godz. 3-6. P-272

SAMOTNA 48 lat poprowadzi dom samotnej, samotnego — bezdzietnego małżeństwa zaraz. P-273

Zguby

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 94 szkoły Nr 18 na nazwisko Bodoński Jan. G-280

ZGUBIONO legitymację FZPR Nr 1189983, wojskowa Nr 132. ZMP Nr 1076624, dowód oso- bisty Nr 95/46 na nazwisko Budziński Zdzisław Gdynia J. W. 2579. G-281

Zguby

ZGUBIONO bilety rodzinne MZK GG Nr Nr 1780/1406 — 1778/1406 na nazwisko Voigt Janina i Voigt Czesław. G-286

Dr med. Adolf Piotrowski

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 maja br. w Sopocie, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kaplicy cmentarnej odbyło się 15. V. 59 r. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb 16-go maja br., o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku

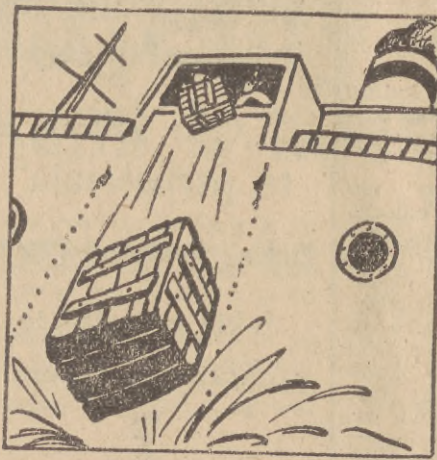
ZONA, SYN, WNUCZKA

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysług, serdecznie „Bóg zapłać”. G-287

AGAPIT KRUPKA

72

„Maszyna do czytania myśli“



Nie słuchając już rozkazów Agapita i Charlesa, załoga puściła w ruch dźwąg wydobyczą z wnętrza okrętu na otwarty teraz pokład towarowy, skąd kilku marynarzy rzuciło skrzynię po skrzyni do morza.

Charles rozpaczał. „Zatapiają dowody winy jednookiego!“ — powiedział do Krupki.

Nagle jakiś trzask. Skrzynia niedość



starannie przywiązana, oderwała się od lin dźwigu na wysokości 6 metrów nad pokładem. Spośród rozstrząskanych desek rozsypany był „cenny towar“ na pokład...
— Co to?
— Kamienie! Kamienie! — zawołał marynarze. Wszyscy zbiegli się, aby ogiadać „cenny towar“, o którym wdziedli, że został ubezpieczony na kilka milionów.



— Oto rozwiązanie zagadki! — powiedział Agapit! — Mielśmy wszyscy razem pójść na dno, aby finansiel mogli zainkasować miliony! Uratowali by się tylko kapitan i jego wspólnicy! Plan prosty: W nocy porobiliśmy kilka porządnych dziur w kadłubie i ulotniliśmy się w szalupie. Jeśli zdołamy przywieźć ten ładunek do Marsylii — a jest



jeszcze tysiące skrzyń z kamieniami — jednooki, jego wspólnicy i zaplecniący pójdą do więzienia!

— Jeśli zdołamy! — zawołał ktoś z marynarzy. A inny krzyknął: — Okręt wciąż jeszcze nabiera wody!

— Pozbyć się tych kamieni, a z kapitanem rozprawimy się sami!

(Dalszy ciąg jutro)

Śmiało i szczerze

Niedbała robota

Do zakładu fotograficznego przy ul. Abrahama 41 w Gdyni oddano film do wykonania powiększeń. Odbitki zostały w zakładzie wykonane bardzo niechlujnie, a film oddano mi porwany. Mogło się to wydarzyć przypadkowo, ale to samo spotkało innego klienta, który przy mnie skarżył się na to samo. Gdy przebiegłem dalem do tego samego zakładu film do wywołania, otrzymałem go do połowy prześwietlony, pognieciony, z podrapaną emulsją, gdyż „film wpadł do kanału“. Na stawiane zarzuty ekspedientka odpowiedziała: „Ja na to nie nie poradzę“.

Owszem można poradzić, tylko trzeba więcej dbać o powierzony materiał, a robotę wykonywać starannie.

Fotomator

Wieczory są chłodne

Nieopisaną radość sprawiło nam otwarcie baru mlecznego we Wrzeszczu, bo to i wygodnie i tanio. Jest tylko jedno ale... Po godzinie 6 wieczorem nie ma już ciepłego. Kiedy się wraca z pracy, a wieczory są chłodne, marzy się o szklance ciepłego mleka. Pędzisz do baru, a tu już nie ma nic na rozgrzewkę. Możesz dostać tylko maślanek albo kwaśne mleko. Czy nie można by tak zaplanować dostawy, żeby mleka starczyło do wieczora?

Szary człowiek

Uratowane spodnie

W związku z notatką, jaka ukazała się w dniu 2 bm. pt. „Piesek i spodnie“ — Zarząd Miejski w Sopocie wyjaśnia co następuje:

W dniu 8 kwietnia br. Zarząd Miejski w Sopocie wezwał obywat. B. Staszewskiego upomnienniem do zapłacenia w terminie do 7 dni podatku od psa, w kwocie 2.000 zł. Na upomnienie ob. Staszewski nie zareagował, wobec czego Zarząd Miejski w dniu 15. IV. br. dokonał zajęcia ruchomości przez swe organa egzekucyjne, na skutek czego dopiero w dniu 21. IV. br. ob.

Staszewski wniósł podanie o uchylenie wymiaru podatku. W międzyczasie została wyznaczona przez Zarząd Miejski licytacja zajętych spodni na dzień 5. V. 50 r.

Zarząd Miejski wyjaśnia, że w konkretnym wypadku dokonał wszystkich czynności z zachowaniem obowiązujących przepisów, i że pies zarejestrowany w roku 1949, wymeldowany został dopiero w dniu 14 IV. br.

Ob. Staszewski wpłacił w dniu 5 bm. omawiany podatek.

St. Krupowa

Kierownik Oddziału Organizacyjnego.

Prosimy o wygody

Mieszkańcy domu nr 20—22 przy ul. Szczecińskiej w Oliwie — zwracamy się do dyrekcji ZOR z proś-

bą o wykończenie naszych mieszkań.

Dom, który zamieszkujemy, dzięki zobowiązaniom pracowników zatrudnionych przy jego budowie — został oddany do użytku 22 grudnia 1949 r. W styczniu zaczęli się wprowadzać lokatorzy. Mieszkania oficjalnie uważane były za gotowe do użytku, jednak posiadali jeszcze duże braki.

Zdawało nam się, że dyrekcja ZOR o nas pamięta, bo jako jedno z pierwszych uzupełnień otrzymaliśmy przepisy o zachowaniu czystości i zakazie prania w mieszkaniu. Zgadzałyśmy się w zupełności, że nie wolno prać w mieszkaniu, ale pytamy się ZOR gdzie mamy to robić, skoro dotychczas nie ma pralni, które miały być gotowe już od dawna?

Łazienki również nie zostały wykończone. Uważamy, że jeśli obowiązuje nas płacenie czynszu za mieszkania z wszelkimi wygodami, to mamy prawo domagać się niewątpliwie przyczyni się w zupełności do utrzymania czystości.

I jeszcze sprawa śmietnika. Nie do pomysłenia jest, żeby blok zamieszkały przez 24 rodziny był pozbawiony śmietnika. Zbliża się lato, kiedy odpadki bardzo szybko się rozkładają i roznoszą zaradki. Sprawa śmietnika jest przeto bardzo palącą.

Oczekujemy od dyrekcji ZOR szybkiego wyjaśnienia.

Lokatorzy (24 podpisy)

Reflektorem po ringu... Refleksje i wrażenia z turnieju PZB

PRZYJAZD znakomitej ekipy radzieckiej znacznie podniósł atrakcyjność imprezy. Już po pierwszym dniu turnieju można stwierdzić, że bokserzy ZSRR słusznie uważani są za najlepszych w Europie. Z czterech bokserów, którzy w niedzielę przedeflowali przez ring stołeczny, 3 odniosło zdecydowane zwycięstwo (Bulakow, Aristagiejan, Szczerbakow) a tylko młody Silesow po najpiękniejszej walce dnia przegrał do mistrza świata, Węgra Pappa.

JEST CHARAKTERYSTYCZNE, że drużyna radzieckich pięściarzy jest całkowicie odmłodzona. Prócz znakomitego Szczerbakowa, dzierżącego tytuł „Zasłużonego mistrza sportu“ średniego wieku pozostałych nie przekracza 22 lat. Taki Bulakow, Mullin czy Socukas to młodzieńcy po 21 lat. Świadczy to o szerokim dopływie młodych zawodników do boks radzieckiego, który posiada przez to olbrzymie możliwości dalszego rozwoju.

PRZEMAWIAJĄC NA OTWARCIU turnieju prezes PZB Jędrzejewski oświadczył, że pięściarze polscy w dniu swego święta deklarują wykorzystać wszystkie siły zdobyte w ringu na pożytek codziennej pracy nad realizacją planu 6-letniego, utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu.

NIELADA SZTUKI dokonał młody Soczewiński, wygrywając ze Szwedem Svedberg. Gość ze Szwecji dzierży tytuł mistrza swego kraju na rok 1950 i na 80 stoczonych walk przegrał tylko 8 razy na początku swej kariery. Trudno powiedzieć, jak potoczy się dalej losy Polaka w turnieju, gdyż jako przeciwników będzie on miał mistrzów ZSRR, Węgier, Rumunii i Finlandii.

Mimo braku Włochów i Francuzów turniej warszawski śmia-

ło może być uważany jako przegląd sił pięściarstwa europejskiego. Zjawiskiem niezaprzecalnym jest fakt, że Szwedzi i Finowie, którzy reprezentowali Europę w meczach z Ameryką, są słabsi od Węgrów, Rumunów, nie mówiąc już o przedstawicielach ZSRR. Świadczy to w tym względzie o wyższości boks w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej nad pięściarstwem w krajach kapitalistycznych. Masowy charakter sportu w tych krajach świadczy o triumfie nad elitarnym sportem w państwach zmarshalizowanych.

W PONIEDZIAŁEK przed południem część ekip zagranicznych (Węgry, Finowie, Szwedzi) pojechali autokarem na zwiedzenie Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego. Goście zagraniczni zachwyceni byli warunkami, w jakich kształcą się przyszli wycho-

wawcy kultury fizycznej w Polsce. Wysoki poziom szkolenia, wspaniałe pomoce naukowe były obiektem podziwu nie tylko Finów, ale wybrednych w tych sprawach Szwedów. W takich to warunkach Polska Ludowa kształci synów chłopów i robotników na przyszłych krzewicieli wychowania fizycznego i sportu wśród najsłabszych mas.

A TERAZ parę danych z matematyki ringowej:

W turnieju bierze udział 52 bokserów reprezentujących 6 państw. Po 10 przedstawicieli posiada Zw. Radziecki, Polska i Finlandia. Dalej krocza: Rumunia — 9, Węgry — 8 i Szwecja — 5.

Po pierwszym dniu turnieju na czele znajdują się Węgry — 4 punkty przed ZSRR i Polską po 3 punkty, Szwecją — 2, Finlandią — 1 i Rumunią — 1 pkt.

ALEKSANDER SKOTNICKI.

zlewie, to nie byłaby się poślizgnęła.

— Nie bądź pani taki gierol, pani Konopik — powiedział surowo szwec, gdy poturbowana Szparkowa zniknęła za drzwiami, — bo w pani kąciku tak gniją śmiecie, że trzeba nos zatkać, przechodząc koło kubła.

— Co? — zapiszczała przeraźliwie pani Konopik, — ty pocięglu szwesk! Patrzcie go jak pieszoszek mamusi. A kto wy kręcił żarówkę z korytarza?

Pan Piątek posiniał ze złości.

— Ach ty malowana foko! — huknął doskakując do pani Konopik. — Ty makołagwo worska. Czy widziałas, że wyskręciłem żarówkę? — dyszał obrażony mistrz.

Świadkowie korytarzowej bitwy wycofali się przeczornie z placu boju. Pan Piątek opamiętał się jednak, machnął ręką i wrócił do swego warsztatu, zaś jego antagonistka do obierania kartofli, po chwili otworzyła drzwi i smyrgnęła obierzyny do cuchnącego kubła.

— Co to ma znaczyć? — zdziwiła się w kilka dni później pani Szparkowa, oglądając doręczony jej przez dozorczynię mand dat karny.

— A no, był miesiąc czystości, — zauważyła filozoficznie dozorczy — i władza sprawująca porządek w korytarzach. U was brudno, mokro, ciemno. Pełno gratów i śmieci...

— Ale ja nie śmieję, tylko Konopikowa.

— Ja nie rozlewam wody koło zlewu — skarżyła się pani Konopik do pana Piątka, z którym zawarła już przynierze — a mimo to, dostałam także mandat karny.

— Z tego widać, że wszyscy zostaliśmy jednakowo ukarani — powiedział pan Piątek pokazując sąsiadkom paperek z mandatem. — Tak, czy owak, trzeba zabrać się wspólnie do robienia porządków w korytarzu. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego — dodał zabierając się do zamiatania.

Sąsiadki spojrzwały na siebie, usmiechnęły się zyczliwie i po chwili na korytarzu, aż huknęło. (Jota)

Sześciu z „Daru Pomorza“

J. MEISSNER

100

Stawianie żagli szło tym razem sprawniej, niż kiedykolwiek: chłopcy zdawali się wylazli ze skóry, byle się popisać przed załogą Douglasa, który dymił obficie, paląc kotłami „ile wzięło“ — jak mniemali.

Istotnie, jakby potwierdzając ten ich domysł, Douglas zwiększył obroty. Ale silny zachodni wiatr gnał już „Dar Pomorza“, a gdy na koniec stanęły hombram żagle, wielki grzebień fali wznosił się u dziobu statku, spieniony, pełen wirów kilwater skłęblił się za jego rufą i odległość między domniemanymi współzawodnikami zaczęła się szybko zmniejszać. W pół godziny później oba statki szły niemal burta w burcie, o niespełna kabel od siebie, a żaglowiec pod tym wiatrem w baksztag z łatwością wyprzedzał Douglasa.

Liny już były sklarowane, lecz mimo to obłe podwachty pozostały na pokładzie, aby z dumą stwierdzić, jak zachowuje się ich statek przy starcie do tego wyścigu, którw

nie wątpili w to — zakończy się jeszcze piękniejszym zwycięstwem, niż zawody wiosłarskie.

— No i nasza „krypa“ biega ze trzydzieście węzłów, nie? — rzucił retoryczne pytanie jeden z Kulików, spoglądając w górę na wydętę żagle.

— A smoluch pali pod kotłami, jak cholera i nic! — dodał ktoś z innej wachty.

— Para im, rozumiesz, ucieka — wyjaśnił Tramp — a tam Józwiak ze swoimi praktykantami palcem dziury w przewodach zatyka!

— Wyścigowiec! — powiedział Foka z ironią. — Czekajcie — zaraz zaczną bosakami „na pycha“ wiosłować!

— Do Kopenhagi to oni i za dwa tygodnie nie dojdą...

— A coś ty myślał? W Skagerraku to ich pudło kilem po dnie szoruje!

Wtem bandera „Daru Pomorza“ zjechała w dół salutem, a zaraz potem Union Jack odkłonił się jej kurtuazyjnie. Jakiś marynarz sygnalizował semaforem z mostku kapitańskiego.

— Uwaga, chłopaki! — zawołał Tramp. — Angliki mają do nas interes. Te, Wróbel —

zwrócił się do Karola — ćwierkaj no, czego tam oni od nas chcą.

— Pewnie im się węgiel skończył i chcą pożyczyc od pana Stawarskiego — domyślił się Turek.

Foka obejrzał się na drzwi kuchni. Stawarski uśmiechnął się zyczliwie, stojąc w progu.

— Mistrzu, pożycz mi pan węgla, bo staną — rzekł do niego błagalnie.

— Good winds! — odczytał Wróbel sygnały.

— A niech was!... — zaśmiał się ktoś. — Jeszcze nam wiatru życzą.

— Ten, co jest, dla nas wystarczy! — wrzasnął Turek, choć nie mogli go słyszeć na Douglasie.

Tymczasem z „Daru Pomorza“ służbowy sygnalista odpowiadał na te życzenia.

— Sygnalizuj, bracie, żeby im się śruba lepiej kręciła! — zawołał Foka.

— On ciebie nie słucha — rzekł Wróbel. — Dziękujemy. Pomysłowej żeglugi — odczytał.

— To nasz Poprawa — mruknął Foka. — Żadnej fantazji ten facet nie ma. Ja bym im zasygnalizowa!..

— Może wam kucharza przysłać, żeby lepszy ogień pod kotłami rozpalili? — darł się ktoś znowu.

— Chodźcie tu! Weźmiemy waszego smolucha na hol!

— Whisujcie ze dwie pary gaci na fok! — krzyczał Tramp. — Może was pociągną!

Dogadywali tak i wrzeszczeli, sadząc się na dowcipy, aż ochrypli. Tylko Biskupski nie brał w tym udziału, zarówno z niechęci do „thumu“, którym pogardzał, jak i z tego powodu, że miał ważniejsze sprawy do przemyślenia i rozwiązania.

Okoliczności składały się dla niego pomysłnie. Komunikat meteorologiczny podawał w programie szybką zmianę pogody: zachmurzenie duże; mglisto, później — dądzę; widzialność słaba.

Spojrzał na rozkład służby swojej wachty:

Nawigacja — K. Wardas.
Ster — F. Wróbel, P. Turczyński,
— S. Gwoździcki, L. Zawada,
— I. Madej, M. Cyba.

(Ciąg dalszy jutro)